



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Nawet jeśli flagami to-mocze porywisty wiatr, dźwięki pieśni przedzie-rają się przez zawieruchę a sztuczne ognie lśnią w strugach deszczu, coraz częściej staramy się prze-żywać dzień 11 listopada w pogodnej, świątecznej at-mosferze. Chwilom poważ-nej refleksji, wspomnień o ofiarach niezliczonych walk o niepodległość, to-warzyszają kolorowe parady oraz widowiska. Chcemy zwyczajnie „cieszyć się z Polski”, z wszystkiego, co wartościowe w jej historii i kulturze. Obchody pod hasłem „Radosnego Święta Niepodległości” odbywają się w stolicy Dolnego Śląska już od kilku lat. Wydają się „strzałem w dziesiątkę”. ■

ZA TYDZIEŃ

- O WSPÓLNOCIE „ARKA”
- O AKCJI KATOLICKIEJ

Święto Niepodległości we Wrocławiu – uroczyście i pogodnie

Z tańczącą orkiestrą

Msze św., parada, koncerty i sztuczne ognie... Listopadowy chłód nie przeszkodził nam w świętowaniu radośnie i... z pomysłem.

11 listopada wrocławski kościół garnizonowy wypełniły poczty sztandarowe rozmaitych służb mundurowych. Przybyli przedstawiciele władz i tłum wrocławian. Eucharystii przewodniczył abp Marian Gołębiewski, który przywołał w homilii wielkie postacie z historii Polski i wskazał na bogaty dorobek narodowej kultury jako na przestrzeń, w której wyraża się polskość. Tłumaczył różnicę między patriotyzmem i nacjonalizmem. – Pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości – przypomniał, odwołując się do narodowych bohaterów i tych, którzy współcześnie ubiegają się o jakąkolwiek władzę.

W tym samym czasie po Wrocławiu krążył... Józef Piłsudski, a z pl. Wolności w stronę Rynku zmierzała białoczerwona,



AGATA COMBIK

na, rozspiewana parada. Tworzyli ją przede wszystkim uczniowie wrocławskich szkół, przebrani za historyczne postacie, niosący flagi, kwiaty i kolorowe plansze. W czasie oficjalnych uroczystości na Rynku wielką atrakcją okazał się pokaz musztry paradnej w wykonaniu wojskowej orkiestry. Żołnierze zaskoczyli wszystkich oryginalnym programem muzycznym i... choreograficznym. Zebrani otrzymywali białoczerwone ko-

W Paradzie Niepodległości można było dostrzec żołnierzy, królów, kosynierów...

kardki oraz lizaki, a w kościele garnizonowym oglądać mogli dziecięce prace plastyczne.

Nie brakło chwil podniosłych – jak złożenie w bazylice św. Elżbiety wieńców pod

tablicami ku czci poległych za Ojczyznę czy odznaczenie kombatanów. Można było podziwiać militaria w Arsenalu Miejskim i wysłuchać kolejnych koncertów na Rynku. Obchody zamknął barwny pokaz sztucznych ogni. **AGATA COMBIK**

DZISIAJ! PŁYTA NASZYCH KLERYKÓW – ZOBACZCIE, CO POTRAFIĄ!



Nie wszyscy wiedzą, że wrocławscy alumni potrafią między innymi wspaniale grać i śpiewać – i to nie tylko uroczyste pieśni liturgiczne. Dziś okazja, by się o tym przekonać. W obecnym numerze wrocławskiego „Gościa” znaleźć można pierwszą płytę seminaryjnego zespołu „Christophoros” – płytę o wierze i miłości. Zespół odwiedza czasem nasze parafie, zadziwiając słuchaczy energią tryskającą z wykonywanych przez siebie utworów. Ta energia i pomysłowość widoczna jest także w programie „Forum Młodych”, na który alumni zapraszają nas co roku. Tym razem będzie ono dotyczyć „obosiecznego miecza”.

Zespół „Christophoros” tworzą obecnie Piotr Nowicki, Kacper Radzki, Bartek Błoński, Jacek Hołowacz i Bartek Kot

Więcej na s. IV i V.

Nowa placówka Caritas

MAŁKOWICE. Gabinety masażu, hydroterapii, magnetoterapii, elektrocznicstwa, światłolecznictwa, krioterapii miejscowej, laseroterapii i kinezyterapii oraz solux powstały w Stacji Opieki Caritas – Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego, Rehabilitacji i Opieki Pa-liatywnej w Malczycach. – Z placówki będą mogli korzystać nie tylko uczestnicy naszych Warsztatów Terapii Zajęciowej – powiedziała nam rehabilitantka Agata Roszyk-Dorosławska – ale także mieszkańcy miasta i powiatu wrocławskiego. Dla ich wygody dyrektorka placówki Anna Dąbrowska zamierza zatrudnić lekarza specjalistę w zakresie rehabilitacji. Centrum złożyło ofertę do NFZ i liczy na korzystny dla pacjentów kontrakt. Jeszcze w tym roku wspianale wyposażone gabinety będą świadczyły usługi rehabilitacyjne odpłatnie. W środę 8 listopada w placówce wrocławskiej Caritas, znajdującej się w pięknym, zabytkowym obiekcie w Małkowicach, odbyła się uroczystość, podczas której abp Marian Gołębiowski poświę-



Wanna do hydromasażu już wkrótce zacznie służyć pacjentom

cił nową przychodnię. Podkreślił, że pomoc Caritas, udzielana najbardziej potrzebującym w imię Boga, może się rozwijać dzięki ludziom o wielkim sercu, ale także dzięki dobrej współpracy z lokalnymi samorządami. W uroczystości udział wzięli m.in. starosta Andrzej Wąsik, Rafał Boruto z urzędu marszałkowskiego oraz przedstawiciele władz lokalnych, dyrektorzy Caritas, rodzice i podopieczni WTZ.

Zapraszamy Ukraińców

WROCŁAW. Stolica Dolnego Śląska przygotowuje kampanię reklamową zachęcającą ukraińską młodzież do studiowania na wrocławskich uczelniach i podejmowania tutaj pracy. Kampania obejmie największe miasta za-

chodniej Ukrainy. W planach są m.in. billboardy i strona internetowa po ukraińsku. Władze Wrocławia oraz tutejszych uczelni chcą zawczasu zapobiec spadkowi liczby studentów oraz wykwalifikowanych pracowników.

W Ratuszu o miłości

SEX W PUBACH – taki prowokacyjny tytuł nosi cykl spotkań organizowanych przez Młodzieżowe Centrum Informacji i Rozwoju, które powstało w październiku przy wrocławskim Urzędzie Miasta. Tworzą go studenci wywodzący się w znacznej mierze ze środowiska wrocławskich duszpasterstw akademickich. Spotkania w ramach projektu „Sex w pubach” odbywają się z udziałem znanych, cieszących się autorytetem osób. Poświęcone są głównie rozmowie i dyskusji na trudne tematy dotyczące relacji międzyludzkich, zwłaszcza damsko-męskich.

Gościem pierwszego z nich (7 listopada) była Magda Umer. Licznie zgromadzeni studenci rozmawiali z nią „O prawdziwych mężczyznach”. – Inicjatywa spotkała się z wielkim zainteresowaniem młodych wrocławian. Panowie spełnili nawet naszą prośbę umieszczoną na ogłoszeniach i przybyli z różami w dłoniach – zauważyła z uśmiechem odpowiedzialna za projekt Sabina Prajsnar. Spotkania odbywają się w każdy wtorek o godz. 19.30 w Klubie Związków (Rynek – Ratusz 24). 21.11. ich gościem będzie duszpasterz akademicki ks. Mirosław Maliński.

Czekając na beatyfikację

TRZEBNICA. 10 listopada minęła 40. rocznica śmierci ks. Chryzostoma Małyśiaka SDS (na zdjęciu) – salwatorianina, którego proces beatyfikacyjny trwa od 1995 r. Tego dnia w Trzebnicy, gdzie zmarł w 1966 r., odprawiona została Msza św. połączona z modlitwą o jego rychłą beatyfikację. Uroczystości odbyły się także w salwatoriańskim seminarium duchownym w Bagnie, gdzie ks. Ch. Małyśiak został pochowany. Kandydat na ołtarze zasłynął jako wielki patriota (był kapelanem polskich żołnierzy w czasie I wojny światowej). Był znanym rekolekcyjnym, założycielem rekolek-



ARCHIWUM SALWATORIANÓW

cyjnego ośrodka w Trzebini, wydawcą „Pisma Rekolekcyjnego”. Wspólnie z Ireną Paraszewicz założył Zgromadzenie Sióstr Rodziny Betańskiej.

U św. Marcina

KAŻDY człowiek jest artystą i ze swego życia tworzy dzieło. Pięknym tego przykładem może być patron dzisiejszego święta – mówił, 11.11 do wrocławskich twórców kultury, bp Andrzej Siemieniowski w kościele pw. św. Marcina we Wrocławiu. W krypcie przy świątyni duszpa-

sterz Środowisk Twórczych we Wrocławiu – ks. Zdzisław Madej i prezes Stowarzyszenia „Cultura Christiana” – Stanisław Gnacek otworzyli wystawę rzeźby i wręczyli nagrody laureatom konkursu „Brat Anioła – przez dziesięciolecie pod skrzydłami Fra Angelico”.

Zaduszki jazzowe

TRZEBNICA. Wrocławscy muzycy po raz kolejny modlili się za swoich zmarłych kolegów na Zaduszkach Jazzowych. W ramach spotkania, 8 listopada, wystąpił chór „Wrocławska Diakonia Muzyczna” z solistą Jarkiem Moczulskim oraz zespół jazzmanów zebranych przez Piotra Barona (na zdjęciu). Koncert poprzedziła Msza św. W przerwach między utworami muzycy przywoływali swoich zmarłych kolegów z Polski i ze świata, wśród nich po raz pierwszy – Marka Grechutę. Nowością było połączenie dźwięków z projekcją multimedialną. Na ścianie świątyni wyświetlano twarze znanych zmarłych muzyków. – To już jedenaste takie spotkanie we wrocławskim kościele oo. dominikanów – wspomina o. Andrzej Bujnowski OP. Pierwsze zainicjował ówczesny i obecny przeor tego konwentu o. Andrzej Konopka OP. Na jego zaproszenie śpiewa-

łem tu wtedy ze szczecińskim chórem „Deus Meus” – dodaje. – To dobry pomysł – komentuje, wychodząc z kościoła Kasia, studentka historii na Uniwersytecie Wrocławskim. – Zaduszki Jazzowe to okazja posłuchania dobrej muzyki, a także czas, w którym artyści wspominają swoich kolegów najlepiej jak potrafią – przez sztukę.



RADEK MICHAŁSKI

Wybory samorządowe 2006 w województwie dolnośląskim

Szef Wrocławia bije rekordy

Prezydentem Wrocławia zostaje Rafał Dutkiewicz, w wyborach do Rady Miejskiej Wrocławia zwycięża Platforma Obywatelska.

Według wstępnych danych, Rafał Dutkiewicz otrzymał ponad 84 % głosów – najlepszy wynik w wyborach prezydenckich w całym kraju. Za nim uplasowali się kolejno: Janusz Dobrosz (LPR), Tomasz Czajkowski (Lewica i Demokraci) oraz Rafał Kubacki (PSL). Pytany o następne cztery lata rządów, Rafał Dutkiewicz zapowiedział w Radiu Wrocław, że „będzie trzy razy szybciej i piętnaście razy lepiej”.

W Radzie Miejskiej Wrocławia PO otrzyma 14 mandatów, PiS 11, Komitet Wyborczy Wyborców Rafała Dutkiewicza 10, 2 mandaty Lewica i Demokraci, pozostałe ugrupowania w ogóle nie będą we wrocław-



AGATA COMBIK

skiej Radzie reprezentowane.

Województwo dolnośląskie stało się sławne z powodu sytuacji wyborczej w Miliczu. To tutaj głosowano najdłużej w całym kraju – do godz. 2.15 w nocy. Na

Wielkie karty do głosowania z trudnością udawało się umieścić w urnach

kartach do głosowania do rady powiatu milickiego zabrakło nazwiska kandydata PSL Jana Kwietnia. W związku z tym w 20 lokalach wyborczych gminy milickiej głosowanie zostało przerwane o 10.45; wznowiono je

dopiero po 17.00, po dostarczeniu poprawionych kart. Głosy oddane do 10.45 na wadliwych kartach zostały unieważnione, a osoby, które je oddały, nakłaniano do powtórnego głosowania.

Trwają dyskusje nad kształtem przyszłego samorządu w naszym regionie, nad możliwą współpracą między PO i PiS, które będą głównymi siłami reprezentowanymi w samorządzie. – Myślę, że potrzebna jest nam otwartość na taką współpracę – mówi Andrzej Kofluk, kandydat do Sejmiku Wojewódzkiego z listy PiS. – Potrzeba nam spojrzenia na człowieka, na jego konkretne potrzeby. Przy takim podejściu nawet przy różnicach poglądów odnośnie szczegółów, możemy i powinniśmy się porozumieć. Na ile znam koleżanki i kolegów z PiS-u, będą otwarcie na taką współpracę. **AC**

Delegat z Wrocławia na konferencji w Rzymie

Wokół turystyki

Bp Edward Janiak reprezentował w Rzymie Episkopat Polski na konferencji poświęconej duszpasterstwu turystycznemu. Poprosiliśmy o krótkie podsumowanie jej obrad.

Konferencja odbyła się 6 i 7 listopada w Papieskiej Radzie Migracji i Turystyki. Przedstawiciele europejskich episkopatów oraz Watykanu poruszali tematy związane z wielkim ruchem migracyjnym, obserwowanym obecnie w Europie. Ludzie (w tym bardzo wielu Polaków) przemieszczają się w celach turystycznych, pielgrzymkowych, zarobkowych. W niektórych krajach Europy Zachodniej więcej jest katolickiej ludności napływowej niż miejscowej. Brakuje kapłanów, pojawia się problem objęcia opieką duszpasterską osób, które pracują często przez cały dzień (np. w hotelach

czy restauracjach), zwłaszcza w soboty i niedziele.

Jako delegat Episkopatu Polski przedstawiłem propozycje duszpasterskie odnośnie do przewodników turystycznych. W naszym kraju możemy poszczycić się długą tradycją, jeśli chodzi o duszpasterstwo tej grupy społecznej. W każdej

Bp E. Janiak u Benedykta XVI

diecezji jest kapłan odpowiedzialny za tę dziedzinę duszpasterską; przewodnicy uczestniczą co roku w trzydniowych re kolekcjach na Jasnej Górze i w innych religijnych wydarzeniach w swoich diecezjach.

Kościół w Polsce nie jest jeszcze dobrze przygotowany do opieki duszpasterskiej nad

turystami z zagranicy. Należałoby stworzyć dla nich możliwość uczestniczenia w Mszy św. niedzielnej we własnych językach, przeznaczyć osobne kaplice przy katedrach, bazylikach czy w miejscach pielgrzymkowych. Księża, którzy pracują w takich miejscach, powinni posiadać lepszą znajomość języków obcych (co umożliwiłoby pełną obsługę sakramentalną obcokrajowców). W dobie jednoczącej się Europy zaistniała więc konieczność solidnych studiów języków obcych przez osoby powołane do kapłaństwa. Jest to konieczne w dobie jednoczącej się Europy. Obecność księdza wśród osób, które wyemigrowały z kraju, z pewnością dopomaga ocalić wartości chrześcijańskiej wiary, mimo życia w obcej, często zsekularyzowanej rzeczywistości. ■



ARCHIWUM BpE. JANIAKA

Sonda

SŁOWO W NASZYM ŻYCIU

S. SYBILLA

MARIANKA, PROWADZI DA „PRZYSTAŃ”



– Słowo to tajemnica. To ludzkie życie. Człowiek słucha słowa i je wypowiada. Słowo prawdy i słowo kłamstwa. Słowo wypowiedziane raz na zawsze i słowo często powtarzane. Dziś mamy prawdziwą inflację słowa. Mówimy dużo i najczęściej niepotrzebnie, w nadmiarze słów powstaje szum, z którego nikt nie ma korzyści. Przykładem takiego słowa jest miłość. Absolutne wyznaczenie miłości, do tego odpowiedzialność za słowo, a w końcu dramat niedojrzałości. Obok wypowiedzianego słowa ważne jednakowo jest słuchanie. Bóg wobec Izraela często posługiwał się wezwaniem: „Słuchaj! To mówi Pan”.

KL. PAWEŁ ANTOSIAK



– Słowo ma moc. Często zapominamy o tej prawdzie. Przechodzimy obojętnie wobec słów tak bardzo istotnych, bo niosących nasze uczucia i myśli. Gubimy je w otaczającym nas bełkocie informacji i obrazów. Dlatego na tegorocznym Forum pragniemy zatrzymać się nad tym, co nas wyraża, co być może kształtuje naszą rzeczywistość. Pragniemy jeszcze raz pochylić się nad tajemnicą Odwiecznego Słowa, które wkraczając w nasze życie, każdego dnia oczekuje naszej odpowiedzi.

KL. PIOTR NOWICKI,
ZESPÓŁ CHRISTOPHOROS

– Trudno wyobrazić sobie człowieka obojętnego na słowo. W pewien sposób ma ono wpływ na każdego z nas, choć na każdego w innym wymiarze. Dla mnie słowo wyraża codzienność, ale również jest nośnikiem emocji i uczuć, pozwala opisać to, co jest wewnątrz. Słowo jest dostępne dla każdego, zarówno pisane, mówione, jak i śpiewane. W piśmiennym idzie ono w parze z muzyką i podobnie jak ona jest nośnikiem treści płynących z serca. Posługujemy się muzyką i słowem, by nieść Dobrą Nowinę. Poprzez nasze ludzkie słowa staramy się uwrażliwić innych na Chrystusa – Wcielone Słowo.

Miecz ob

**Słowa. Jak wielką mają moc?
Tworzą i niszczą. Dziela i scalają.
Tną i przeszywają
do głębi nasze wnętrza.**

tekst

KACPER RADZKI

Warto pochylić się nad słowem – przecież to nasze życie. Jakie znaczenie ma to, co wypowiadasz? Słowa, które mówisz i słyszysz kształtują Ciebie! Słowa mają ogromną moc. Są narzędziem, przy pomocy którego wyraża się człowiek. To właśnie one dają nam możliwość określania siebie we wszystkich możliwych aspektach.

Słowo było na początku

Już starożytni filozofowie upatrywali prazasadę świata w „logosie”. Heraklit widział w nim siłę, która kieruje procesem przemian (ciągłą walką przeciwieństw). Mądrość jego zdaniem to poznanie „logosu”. Według Sokratesa wewnętrzna prawidłowość „logosu” gwarantuje osiągnięcie w trakcie rozumnej rozmowy prawdziwego poznania. „Nie będę słuchał nikogo i niczego innego jak tylko »logosu«, który w badaniach wydaje mi się tym, co najlepsze” – twierdził. Stoicy uważali, że Bóg jest „logosem” – twórczą siłą pierwotną, pierwszą przyczyną wszelkiego bytu, zawierającą w sobie rozumne, twórcze zarodki wszelkich rzeczy. Św. Jan napisze o Jezusie Chrystusie: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez niego nic się nie stało”.

W jaki sposób najłatwiej Bóg może do-

trzeć do człowieka? Przy pomocy słów. Może właśnie to jest powodem odkrywania w sobie specjalnego zadania by głosić, przepowiadać, po prostu mówić o nadziei. Ludzie do ludzi niosą słowa – słowa Boga. Aby móc mówić, trzeba być człowiekiem. Dlatego Jezus przyobleka się w ludzką naturę, aby przemówić do nas w „naszym języku”. Poszukując odpowiedzi na wyzwania rzucane przez rzeczywistość, zadajemy sobie pytanie o sens życia. I rzeczywistość, i sens naszego w niej egzystowania potrafimy wyrazić za pomocą pojęć – słów. W tym miejscu rodzi się pytanie, które wywołuje dreszcz emocji: czy słowa opisują rzeczywistość, czy ją tworzą? Jaką rolę w tych zjawiskach odgrywają media? Czy nie jest tak, że są obecnie twórcami rzeczywistości?

O słowie na Forum Młodych

Od 22 do 25 listopada organizowane jest przez MWSD i PWT 22 Ogólnopolskie Forum Młodych, które będzie poświęcone tajemnicy słowa. Poszczególnym dniom towarzyszyć będą kolejne hasła. „Wychodzimy na zewnątrz” – to hasło czwartkowego spotkania (23 listopada). Tego dnia od godz. 11.00 w auli PWT będzie można usłyszeć wykłady: „Słowo wyraża człowieka” oraz „Słowo poszukuje odpowiedzi”. „Szukając nadziei” to hasło towarzyszące piątkowi, który zagospodarują, m.in. prelekcje: „Powołani, by Słowem nieść nadzieję”, „Stwórcza moc Słowa”, „Tajemnica Odwiecznego Słowa”, „Słowo w kulturach świata”. Tematyka sobotnia skoncentrowana jest wokół tematu „Spotykając rzeczywistość”. Tego dnia usłyszymy wykłady: „Czy słowem można nadawać sens rzeczywistości?”, „Słowo w mediach”, „Słowo – miecz obosieczny”.

Poza wykładami odbędą się również wydarzenia kulturalno-rozrywkowe: koncert zespołu Christophoros promujący nową płytę „Ciszą mego serca” (22 listopada o

**Idea Forum
zrodziła się
wśród
wrocławskich
kleryków**



seminarium duchownym we Wrocławiu

osieczny



godz. 17.00 w auli PWT), koncert zespołu Deus Meus, panel dyskusyjny prowadzony przez Wojciecha Cejrowskiego na temat „Słowem nieść pokój czy siac wojnę. Błogosławić albo przeklinać”, a także przedstawienie „Pa-sja” w wykonaniu Teatru A.

Historia Forum

Ogólnopolskie Forum Młodych to sympozjum naukowe, które posiada ponad 20-letnią tradycję. Trwa trzy dni i poświęcone jest różnym problemom współczesnej teologii. Historia Koła Teologicznego Alumnów MWSD we Wrocławiu, głównego organizatora tej imprezy, sięga 1982 roku. Powstało z inicjatywy ks. rektora Ignacego Deca, który obecnie pełni urząd biskupa świdnickiego. Skupiało kleryków, którzy w wielką gorliwością poszerza-li swą teologiczną wiedzę na wspólnych spotkaniach. Pierwszym przewodniczącym został diakon Jan Tyrawa, obecny biskup bydgoski. Wtedy też miało miejsce pierwsze sympo-

zjum na temat wizji człowieka we współczesnej filozofii. Idea zwołania Forum Młodych w pełni rozwinęła się w roku 1985. Tematyka, która przewijała się przez kolejne lata była bardzo urozmaicona i dotyczyła kwestii zarówno teoretycznych, jak i praktycznych.

Przedsięwzięcie może się poszczycić długą już tradycją; na przestrzeni lat zostały wypracowane pewne ramy, które nadają temu spotkaniu wyjątkowy charakter. Do stałych elementów należą: codzienna Eucharystia pod przewodnictwem księży biskupów, wykłady, konwersatoria, dyskusja panelowa, wieczory kulturalne, wieczorne nabożeństwa. Każdy V rok studentów, który jest współorganizatorem zjazdu, stara się wprowadzić własne elementy, dzięki którym forum staje się jeszcze bardziej atrakcyjne, ciekawe, dostosowane do potrzeb chwili i przez to przyciągające kolejnych uczestników. ■

Szczegółowy program Forum znajdziesz na stronie: www.seminarium.wroclaw.pl



**MOIM
ZDANIEM**

KS. ADAM ŁUŹNIAK

Rektor MWSD

Forum to rzymski rynek, na który prowadziły i na którym krzyżowały się najważniejsze drogi miasta. Był to punkt odniesienia dla całego życia rzymskiej społeczności miejskiej. Na nim spotykali się ludzie, aby wymienić towary i opinie polityczne. Było tu dużo osób, co sprzyjało swoistej wymianie myśli.

Na forum nie ma zwykłego czasu na długie i zawiłe wypowiedzi. Tu trzeba mówić to, co najważniejsze, w sposób zwięzły, syntetyczny, a jednocześnie zrozumiały dla wszystkich obecnych na rynku. Bo nikt nie zatrzyma się tu dłużej niż na chwilę. Ale jest to chwila znacząca, inspirująca i dająca dużo do myślenia.

Takim forum stanie się przez trzy dni Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu, na którym skrzyżują się drogi seminariów duchownych z całej Polski. Przyjadą tu studenci teologii, by rozmawiać na temat słowa, by głębiej uświadomić sobie, że „słowo to miecz obosieczny”, i że ma wielkie znaczenie w formowaniu i informowaniu każdego człowieka.

Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu

CHRISTOPHOROS



PLYTA CD

CHRISTOPHOROS

Metropolitalne
Wyższe Seminarium Duchowne
we Wrocławiu

Muzyka: Piotr Nowicki

Słowa: Piotr Nowicki, oprócz:

„Samarytanka”, „Kiedy smutek...”, „Miłość mi wszystko wyjaśniła” – Karol Wojtyła

Aranżacja instrumentów smyczkowych:

Piotr Nowicki i Marcin Kowalewski,

„Jeruzalem” – Honorata Stawicka

i Piotr Nowicki

Zdjęcie na okładce: Tomasz Mazur

Nagrań dokonano na przełomie

maja i czerwca 2005 r.

Realizacja nagrań: Paweł Zajac

Mix i mastering: Maciej Błachnio „Zachan Studio”



Islam „gościem” Salonu Myśli

Religia a przemoc

Przemówienie Benedykta XVI w Ratyźbonie wywołało burzę w świecie islamu i szeroką dyskusję wokół tematu religia a przemoc.

Bp Andrzej Siemieniewski, który gościł 6 listopada w Duszpasterstwie Akademickim „Maciejówka”, nawiązał do tych wydarzeń i polemik. Zaproponował spojrzenie na kwestię przemocy w religii nie przez analizowanie wersetów świętych ksiąg islamu i chrześcijaństwa, ale poprzez spojrzenie na ludzi, którzy są w nich uważani za wzory, archetypy.

W chrześcijaństwie są to Jezus Chrystus, Apostołowie i tzw.

pierwotny Kościół, w islamie – Mahomet, jego uczniowie, pierwsza gmina. Różnice są tu zasadnicze. Na kartach Nowego Testamentu nie ma mowy o stosowaniu przez Jezusa i jego pierwszych wyznawców przemocy, a jeśli nawet jest ona planowana, spotyka się z protestem, zostaje powstrzymana. Pierwsi chrześcijanie raczej sami doznają przemocy, są prześladowani, a wiarszerzą bezbronni misjonarze w rodzaju św. Pawła. Islam zaś od początku związany był z walką, podbojami (sam Mahomet dowodził ogromną armią) i do odległych krajów docierał z wojakiem.

Bp Andrzej Siemieniewski w „Maciejówce”



ANNA WŁODARCZYK

Refleksje stały się punktem wyjścia do dalszej dyskusji zebranych. **ANNA WŁODARCZYK**

20 XI gościem „Maciejówki” będzie prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz

„Chcemy się integrować, nie asymilować”

Islam we Wrocławiu

Do mieszkających tu muzułmanów mówi: – Bądźcie dobrymi Polakami, wrocławianami, ale pozostaniecie też dobrymi muzułmanami.

Ali Abi Issa, dyrektor działającego we Wrocławiu Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego, ostrzega przed asymilacją kulturową, zachęca natomiast do integracji. – To sztuka – mówi na spotkaniu w Duszpasterstwie Akademickim „Dominik” – nie zatracić własnej religii i kultury, a jednocześnie wpasować się w większą społeczność.

Na Dolnym Śląsku jest ok. 700 muzułmanów. Tak wynika z niepotwierdzonych szacunków. Studenci ciekawi są wszystkiego, nie tylko życia muzułmanów we Wrocławiu. Pytają o demokrację w Iraku, o imigrantów czy wreszcie o status kobiet w kulturze islamskiej. – W kraju islamskim nigdy nie będzie demokracji, skoro są tematy, których nie wolno kontestować –



RADEK MICHALSKI

Ali Abi Issa, dyrektor Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego we Wrocławiu

zem, o ile do takiego życia nie nawołują publicznie innych.

– Właściwemu rozumieniu islamu przeskadzają media – twierdzi Ali. – W ostatnich czasach modna jest sensacja, dlatego na pierwsze miejsca wysuwają się fanatycy, którzy z prawdziwym islamem nie mają wiele wspólnego. Tymczasem centra takie jak nasze nie mają siły przebicia. Jesteśmy zbyt spokojni – uśmiecha się. – Te same media oglądają muzułmanie. Kiedy widzą, jak są przedstawiani Europejczykom i jak są przez nich odbierani, mają bariery w nawiązaniu dialogu.

Ali Abi Issa był 7 listopada kolejnym gościem cyklu spotkań Akademii Obywatelskiej, działającej we wrocławskim DA „Dominik”.

RADEK MICHALSKI

U przewodników

Wypominki

Tradycja listopadowej Mszy św. za zmarłych przewodników liczy sobie już 15 lat.

Również w tym roku 5.11 przewodnicy turystyczni zrzeszeni w Dolnośląskiej Federacji Przewodnickiej zgromadzili się w kaplicy elżbietanek na wrocławskim Ostrowie Tumskim, aby uczestniczyć w Mszy św. pod przewodnictwem swego duszpasterza, ks. Józefa Patera. Na początku Eucharystii odczytano 247 nazwisk zmarłych przewodników. Ks. J. Pater zaapelował, aby zebrać i opracować ich notki biograficzne, a następnie wydać biuletyn informacyjny. Warto utrwalić pamięć o tych, którzy ukochali dolnośląską ziemię, ukazywali jej piękno i historię. **EW**

W mediach

Program „W kręgu wiary” emitowany przez TVP3 Wrocław, w niedzielę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym także zapowiedź najnowszego wydania GN.



Radio Rodzina na falach 92 FM w każdą niedzielę o 9.40 prezentuje aktualną edycję „Gościa”. Fragmenty tekstów z wrocławskiego dodatku zamieszczamy także w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej: www.archidiecezja.wroc.pl.



O nadzwyczajnych szafarzach Komunii świętej

Radość na cierpiącej twarzy

Jan Oszmiański jest profesorem wrocławskiej Akademii Rolniczej. Od 10 lat pełni posługę nadzwyczajnego szafarza Komunii św.

Co niedzielę zanosi Najświętszy Sakrament pacjentom wrocławskich klinik przy ul. Curie-Skłodowskiej. Pomaga również przy rozdawaniu Komunii św. w swoim kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, a także odwiedza chorych w ich domach.

„Idzie klecha”

Gdy idzie do nich z Najświętszym Sakramentem, jedynym, co zdradza, że nie sie Pana Jezusa, jest trzymana na piersi bursa, w której znajduje się Ciało Pańskie. Po drodze mija przechodniów, rozmawiających na postoju taksówkarzy, ludzi na przystanku, oczekujących na autobus. Nikt nie zwraca na niego najmniejszej uwagi. Zastanawiam się, czy nie wiedzą, że przechodzący obok nich mężczyzna niesie Pana Jezusa, czy po prostu ich to nie obchodzi? Przecież przed Najświętszym Sakramentem powinniśmy uklęknąć, podobnie, jak to czynimy wchodząc do kościoła. Prawdą jest, że jako osoba świecka nie ma sutanny i może być niezauważony. Ale, jak przyznaje, zdarzało mu się usłyszeć rzucone w swoim kierunku słowa: – O, klecha idzie!

Radość cierpiącego

W tygodniu prof. J. Oszmiański prowadzi aktywne życie zawodowe; ma zajęcia ze studentami. Twierdzi jednak, że najważniejszą rzeczą, jaką robi w życiu, jest właśnie posługiwanie przy Komunii św. – Kontakt z chorymi to dla mnie ustawiczne rekolekcje – wyznaje. – Gdy do nich przychodzę z Panem Jezusem, widzę radość i uśmiech na ich twarzach, pomimo cierpienia, którego doświadczają. Wiem, że oczekują na Komunię św. Posługiwanie wśród nich pozwala mi oderwać się od codzienności i dostrzec, co tak naprawdę jest ważne w naszym życiu.

Jan Oszmiański mówi, że w jego posługiwaniu nie ma miejsca na rutynę. Pomimo że już od 10 lat roznosi chorym Ciało Pańskie, jest zawsze przejęty i wzruszony świadomością, że znosi ludziom samego Pana Jezusa. W sposób szczególny wspomina dzień, w któ-



KUBA ŁUKOWSKI

Jan Oszmiański z Komunią św. w domu u pani Małgorzaty Idzikowskiej

rym na prośbę swojego umierającego szefa, profesora Akademii Rolniczej, udzielił mu Wiatyku – ostatniej Komunii św.

Wyróżnieni

Obecnie w gmachu wrocławskiego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego odbywa się kurs dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Podczas organizowanych co sobotę wykładów, kandydaci zgłębiają zagadnienia z zakresu teologii dogmatycznej, liturgii i prawa kanonicznego związane z ich przyszłą posługą oraz mają zajęcia praktyczne. Tym, którzy go ukończą i zdadzą końcowe egzaminy, abp Marian Gołębiewski 9 grudnia udzieli błogosławieństwa i misji do pełnienia posługi.

Jednym z uczestników kursu jest Tadeusz Woźny z wrocławskiej parafii pw. św. Elżbiety Węgierskiej. Pomimo wewnętrznych rozterek odpowiedział pozytywnie na propozycję uczestnictwa w kursie, złożoną mu przez swojego proboszcza. – Poczuję się wyróżniony, lecz jednocześnie miałem obawę, że jestem niegodny pełnienia takiej posługi – mówi Tadeusz Woźny. – Okazało się, że podobne odczucia były powszechne wśród uczestników kursu. Przygotowujący nas do posługi kapłani uświadomili nam, że jako ludzie zawsze pozostajemy niegodni wobec tak wielkiego daru, jakim jest Eucharystia.

KUBA ŁUKOWSKI

KURS SZAFARZY

KS. PAWEŁ CEMBROWICZ, LITURGISTA

– Kandydatom na nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. stawiane są wymagania związane m.in. z ich wiekiem. Uczestnikiem kursu dla szafarzy może być osoba w wieku od 25 do 65 lat. W trwającym obecnie kursie uczestniczy grupa ok. 100 osób. Jest w niej 6 siostr zakonnych, pozostali zaś to świeccy mężczyźni. Ich misja skierowana jest przede wszystkim do ludzi chorych, w podeszłym wieku, którzy nie mogą opuszczać swoich domów. Drugie zadanie szafarzy polega na rozdawaniu Komunii św. w zgromadzeniu wiernych, gdy jest niewystarczająca ilość szafarzy zwyczajnych (kapłanów i diakonów). Takie sytuacje mogą się zdarzyć nawet podczas każdej niedzieli, np. gdy jest jeden kapłan i pełen kościół wiernych pragnących przyjąć Ciało Pańskie.

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa świeccy byli wyznaczani do rozdawania Komunii św. Z czasem, gdy liczba przystępujących do Stołu Pańskiego malała, zanikła również taka potrzeba. Dzisiaj, kiedy tak bardzo podkreślamy potrzebę karmienia się Ciałem Pańskim, zadanie pomocy w rozdawaniu Komunii św. staje się również udziałem ludzi świeckich.



PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Marcina w Kulinie (dekanat Środa Śląska)

Jak w tradycyjnej rodzinie

Wierni od lat wykazują inicjatywę i do dzisiaj czują się odpowiedzialni za swoje kościoły jak za rodzone dzieci.

– Ledwie objąłem tę wspólnotę – opowiada proboszcz ks. Andrzej Lignar – a już odwiedzili mnie parafianie z konkretnymi propozycjami prac i planem ich realizacji. Zaskoczyli mnie oddaniem Kościołowi i troską o świątynię. Jestem tutaj od marca, a 12 listopada, w święto naszego patrona św. Marcina, abp Marian Gołębiowski konsekrował ołtarz oraz poświęcił odnowiony kościół parafialny, witraż przedstawiający jego Opiekuna i nowe stacje Drogi Krzyżowej.

Prekursorzy

Każda z czterech wiosek należących do wspólnoty ma swój kościół. O te zabytkowe budowle od ćwierćwiecza dbają mieszkańcy, tworzący prawdziwie tradycyjną rodzinę. Męskie sprawy po męsku załatwiają w niej mężczyźni, we wszystkich przedsięwzięciach wspierają ich kobiety, a młodzież używa im ducha nowoczesności i młodzieńczego zapału. Szkoda tylko, że patrząc na wciąż młodych seniorów, młodzi nie chcą iść w ich ślady i przejmować od nich obowiązków. Najaktywniejsi są ci, którzy 30 i 20 lat temu zaangażowali się w budowy, remonty, renowacje oraz upiększanie świątyni, kaplic po-

grzebowych i cmentarzy, znajdujących się w każdej z czterech wsi. Nie czekali aż kuria, kolejni proboszczowie i władze lokalne zainicjują niezbędne prace, lecz wyprzedzali bieg wydarzeń, tworzyli zrzęby najlepszej demokracji, wychodzili z nowymi pomysłami. Udawało im się nawet w najtrudniejszych czasach.

Zbigniew Ochnicki i Marian Batycki z Radoszyc pamiętają każdą cegłę, tonię stali czy piasku, kubik drewna, których zdobycie wydawało się niemożliwe, a oni z pomocą dobrych ludzi i forteli, jakich nie powstydziliby się imć pan Zagłoba, pozyskiwali materiały potrzebne na trzykrotne powiększenie swojego kościoła. – Gdy brakowało pieniędzy, płaciliśmy... odpustami – śmieje się Zbigniew – a kiedy władze odmawiały pozwoleń i budulca na kościół, nasza inwestycja stawała się... domem siarot. Zbudowaliśmy świątynię... żartami, a całkiem poważnie 18 IX 1994 r. konsekrował ją kard. H. Gulbinowicz, który zawsze nas wspierał.

Jan Łosiński z Piersna wspomina okna – od ich wymiany na początku lat 80. rozpoczęły się remonty. Potem wzmocniono wieżę, rozbudowano małą zakrystię, powstała sala katechetyczna, odnowiono elewację, ołtarz, prezbiterium, ławki, podłogę, wykonano drogę procesyjną wokół kościoła.

Michał Meusz z Cesarzowic – którym także patronuje św. Marcin, więc

odpust obchodzono tam 11 listopada – wśród wykonanych prac wymienia remont wieży, której konstrukcję wzmocniono, a dach pokryto miedzią, budowę dzwonnicy i renowację wnętrza oraz kamiennego ogrodzenia.

Julian Honc, od dziesięcioleci sołtys Kulina, za pomoc Kościołowi wielokrotnie był szykanowany przez komunistyczną władzę. Za drogę prowadzącą na cmentarz, za krzyże w rakoszyckiej szkole, których nie pozwolił zdjąć mimo upomnień. Żeby pozbyć się z niej tego chrześcijańskiego symbolu, wymyślono malowanie płacówki... Przynajmniej taka była z tego korzyść. Dziś jest nieporównywalnie łatwiej, dzięki czemu parafialną świątynię odnowiono w siedem miesięcy.

Mocni duchem

W każdej wsi jest rada kościelna, w której działają także przedstawiciele samorządu lokalnego. Wspiera ich burmistrz Środy Śląskiej Bogusław Krassucki. Ale najważniejsze jest zaangażowanie parafian, w sprawy i materialne, i duchowe. To oni tworzą prawdziwą rodzinę, z tradycyjnym podziałem ról, liczną grupą ministrantów, róż różańcowych, Eucharystycznym Ruchem Młodych, lektorami i kantorkami oraz kapelą „Kulinianie”. Marzeniem proboszcza są prawdziwie kościelne instrumenty, których w parafii brakuje, i piękny śpiew.

JOLANTA SĄSIADK



W odnowionym kościele pw. św. Marcina o ostatnich przygotowaniach do odpustu rozmawiają (od lewej): J. Łosiński, M. Meusz, ks. A. Lignar, Z. Ochnicki, J. Honc, M. Batycki



Gotycka świątynia z XIV w pw. św. Marcina w Cesarzowicach



Św. Michał Archanioł patronuje poprotestanckiemu kościołowi w Piersnie



Rozbudowę świątyni pw. św. Jana Nepomucena w Rakoszycach rozpoczęto w 1986 r.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 8.15 – Cesarzowice, 9.30 – Piersno, 10.45 – Kulin, 12.00 – Rakoszyce
- Dni powszednie: 17.00, 18.00 (w poszczególnych miejscowościach zależnie od potrzeb).